

Agnieszka Żuchowska-Arendt, Ka Klakla,
Aga Tyman, Paweł Ślusarczyk, Łukasz Czarnecki



PRZEWRAĆCIE

Antologia poezji

PRZEWRAĆANIE

Antologia poezji



PRZYWRACANIE

PRZEWRAĆCIE

Antologia poezji

Agnieszka Żuchowska-Arendt

Ka Klakla

Aga Tyman

Paweł Ślusarczyk

Łukasz Czarnecki



Kraków 2022

© Copyright by Wydawnictwo Księgarnia Akademicka,
Stowarzyszenie SLA and individual authors, 2022

Redaktorka projektu: Ka Klakla
Redaktor merytoryczny: Jarosław Jabrzemski
Opracowanie redakcyjne: Jarosław Jabrzemski
Projekt okładki: Ka Klakla
Korekta: Jakub Jura
Na okładce wykorzystano ilustrację autorstwa Ka Klakli

ISBN 978-83-8138-762-0

Seria wydawnicza Stowarzyszenia Literatura Autorów
ukazuje się pod patronatem studiów magisterskich
Twórcze pisanie oraz *Podyplomowych Studiów
Literacko-Artystycznych* na Wydziale Polonistyki UJ

Tom 21

Publikacja powstała dzięki wsparciu finansowemu
Instytutu Literatury w ramach Tarczy dla Literatów



WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: publishing@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>



Przedśłowie

Minęły zaledwie dwa lata od chwili, gdy czterech jeźdźców apokalipsy, których znaliśmy jedynie ze słyszenia, ruszyło cwałem przez nasz świat. Patrzymy w ich twarze, zdumieni, że mogliśmy się tak pomylić. Nie pierwszy raz domyślna płęć w zderzeniu z rzeczywistością okazuje się fałszywa. Wojna, Zaraza, Śmierć i Głód to trzy siostry i brat.

Najpierw wstrzymaliśmy oddech przerażeni pandemią, teraz stoimy w obliczu wojny. Za chwilę dogoni nas głód. A siostra Śmierć liczy ofiary, kosteczka do kosteczki. Nie czas udawać, że nic się nie dzieje, że wystarczy zamknąć oczy, a jeźdźcy znikną, zasłonić uszy, a tętent ucichnie. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy siebie nawzajem i opowieści o naszym doświadczeniu.

Zebrane tutaj wiersze są głosem, który próbuje nazwać ten stan końca i początku świata. Na spotkaniach Stowarzyszenia Literatura Autorów zastanawialiśmy się, czy warto przywrócić czas, w którym literatura opowiadała nam życie na niezliczone sposoby, dawała nadzieję, bawiła, przerażała lub pozwalała schować się w wykreowanych światach. Autorki i autorzy obecni w tej antologii piszą w wierszach i między wierszami, że nie ma powrotu do minionej rzeczywistości. A nawet gdyby był, to jednak nie warto. Tamte historie, pisane przez namaszczone, wydawane przez wszechwładnych, już przebrzmiały. Czytamy je, nie przymierzając, od dwóch tysięcy lat, znamy je na pamięć. I nie są o nas.

Są z minionego porządku, ustanowionego przez uprzywilejowanych po to, by ich rządy trwały w nieskończoność.

Skłonność do trzymania się tego, co było zawsze, przedstawiana jest jako naturalna kolej rzeczy, przeciwko której nie należy się buntować. Wzór jest stary, ale to nie znaczy, że sprawiedliwy. Dziś już wiemy, że w niezliczonych obszarach rzeczywistości zwiódł nas na manowce. Zaczyna do nas docierać, że świat nie jest i nie będzie taki, jak dotychczas go opisywano. Nie żałujemy utraty cudzych przywilejów. To tu, na manowcach, jest początek naszej drogi. A może jeszcze wcale jej nie ma, może dopiero określamy kierunek, w którym chcemy podążać.

Tak po prostu kompletnie rozmontować zwyczaje i oddać decyzje w ręce uzurpatorów? To szaleństwo. Rzecz w tym, że szaleństwo wolności twórczej jest rebelią, która niesie ze sobą obietnicę rozwoju.

Chcemy nowych opowieści, pisanych przez tych, którym dotąd nie dawano głosu. Mamy plan, by odnowione Stowarzyszenie Literatura Autorów SLA stało się forum, na którym te opowieści wybrzmiały własnym głosem.

Nie czas tu ani nie miejsce, by pisać, co autorki i autorzy wierzyli na myśli lub analizować formę ich utworów oraz użyte środki stylistyczne. Jeśli, czytelniczko/czytelniku, tego oczekujesz, to będziesz musiała/musiał zrobić to samodzielnie. Zapewniam, że warto tych głosów posłuchać i obiecuję, że nie odbiją się w pustce przebrzmiałym echem.

Odkąd dzień i noc tętent koni trzech siostr i brata nie pozwala nam zasnąć, przywracania nie będzie.

Nastał czas przewracania.

Ka Klakla
członkini Zarządu Stowarzyszenia Literatura Autorów

Pan grabarz czyta Nowy Testament

Agnieszka Żuchowska-Arendt

Agnieszka Żuchowska-Arendt

Urodzona w 1983 roku. Poetka (*Biała masa tabletek*, Wydawnictwo Krytyki Artystycznej Miniatura 2005, *gutenmorgen*, Fundacja Duży Format 2019, *Wieszak i pogrzebacz*, papierwdole 2022), autorka opowiadań (*Znikomat*, e-bookowo 2009), tłumaczka literatury z języków serbsko-chorwackiego i słoweńskiego. Śpiewa w Krakowskim Chórze Rewolucyjnym.

* * *

gdy zanurzam się w ciało
za pierwszym razem zawsze czuję opór

śniło mi się kiedyś że jestem człowiekiem
że na płaskiej metalowej głowie mogłyby kiedyś wyrosnąć
włosy

O Młotku! Witaj!

wbijać ci się pozwalam
może w czyjąś rękę
i nie chcę wcale wierzyć
że nie za każdym razem był
to tylko nieszczęśliwy wypadek

od niedawna cierpliwie dźwigam drewno
i oprawiony w nie oleodruk
jakąś postać o świetlistej głowie
i czerwonych plamach na rękach
na rękach i nogach

Pierwsza lekcja życia

nad moim łóżeczkiem wisiał portret papieża.

Mówili, że jest Polakiem, jak my

i zna wszystkie języki.

Jak dorosnę, też chcę być

papieżem, bo chcę znać wszystkie języki,

oznajmiłam jednym tchem.

Jesteś dziewczynką, nie możesz zostać papieżem,

odpowiedzieli.



Stowarzyszenie Literatura Autorów

to krakowska inicjatywa twórców, których łączą przeszłość na kierunkach twórczego pisania UJ oraz chęć doskonalenia warsztatu. To miejsce, gdzie autorzy i ich teksty są na pierwszym miejscu. To przestrzeń dla tych, którym odmawia się głosu, choć na to zasługują. SLA organizuje warsztaty, wspiera inicjatywy akademickie, wydaje książki i, co najważniejsze, pozwala autorom wybrzmieć ich twórczością.

Nie sposób zbagatelizować tego protestu przeciwko patriarchalnym posadom poznawalnego świata. Zbyt wiele rzeczy w naszej rzeczywistości nadal kojarzy się z wyłącznie męskim rodzajem osobowym. Nie będę tu analizował prezentowanej odmienności stylistyk, nie zamierzam porównywać różnych koncepcji poetyckich i cokolwiek chwalić bądź cokolwiek ganić; doceniam jakość pisarską antologii, a przede wszystkim matriarchalne przesłanie, które – czego jestem pewien – boleśnie i dobitnie trafi do serc czytelników.

Jarosław Jabrzemski

Przed przeczytaniem zapoznaj się z ulotką i zaopatrz, koniecznie, w czołkanecze, bo przy lekturze *Przy(e)wracania*, jak przy piciu dobrej rakiji, nie istnieje zasada „chluśniem, bo uśniem”. Częste skutki uboczne: stopy podkute pinezkami, dzikie włosy kobiet, wielki wór klocków, kawałki jednorazowej mapy i trzy garście białych tabletek. Zalecane codzienne spożycie w dawkach zagrażających.

Wioletta Pawlak-Ciesielska

 **INSTYTUT
LITERATURY**



www.akademicka.pl



Stowarzyszenie
Literatura
Autorów

Matronat:



ISSN 978-83-8138-762-0

